A. D. 1890.

CURRENDA IV.

N. 508.

W związku z dyspenzą w Kur. III. b. r. udzieloną od postu obowiązującego, ogłaszamy Reskrypt S. R. Inkwizycyi z polecenia Ojca Ś. wydany, z którego Duszpasterze mogą korzystać w parafiach, w których epidemia influencyą zwana dotąd jeszcze nie wygasła, albo gdyby — od czego Boże uchowaj — na nowo powstała.

S. R. UNIVERSALIS INQUISITIO

AD OMNES ARCHIEPISCOPOS EPISCOPOS ET LOCORUM ORDINARIOS CATHOLICI ORBIS.

Apostolicae potestatis et benignitatis curas ad se vocavit, conditio et genus morbi, qui hoc tempore non Europam modo sed alias Orbis regiones late pervasit. Hoc enim grassante malo permotus Sanctissimus Dominus LEO XIII. pro summo studio quod gerit, ut non solum in iis quae animi sunt, sed in iis etiam quae sunt corporis bono Fidelium consulat, Suae sollicitudinis esse putavit ea praesidia quae in sua potestate sunt conferre Fidelibus, quae corporis vitaeque incolumitati adversus morbi vim dominantis prodesse posse visa sunt. Quamobrem ministerio Sacri Consilii Supremae Romanae Universalis Inquisitionis utens, omnibus Archiepiscopis Episcopis et locorum Ordinariis Catholici Orbis, cunctis in regionibus qua morbus de quo supra dictum est, incubuit, Apostolica auctoritate facultatem impertit, ut Fideles queis praesunt a lege solvant qua *abstinentiam et ieiunium servare tenentur, donec iisdem in locis ipsorum iudicio,* hanc Apostolicam indulgentiam publicae valetudinis ratio et conditio requirat. Optat autem Sanctitas Sua, ut dum Fideles Apostolica hac benignitate utuntur, studeant impensius piis vacare operibus, quae ad divinam clementiam demerendam valent. Quapropter eos hortatur, ut sublevandis caritate egenis, celebrandis ad preces et sacra officia templis, frequentique sacramentorum usui ad Deum exorandum placandumque studiose dent operam, cum aperte pateat crebra quibus affligimur mala, ad divinam iustitiam esse referenda, quae ob corruptos mores et late exundantem flagitiorum colluviem iustas poenas ab hominibus expetit.

Romae die 30. Ianuarii Anno 1890.

R. CARD. **MONACO.**

NN. 518, 519, 520.

***Otrzymane na nowe trzechlecie „facultates“ podajemy Wnmu Duchowieństwu do wiadomości** (w związku z Kurr. XXII. z r. 1886).*

Beatissime Pater.

Dignata est Sanctitas Vestra impertiri Episcopo Tarnoviensi facultatem celebrare faciendi in aliis locis, Ecclesiis aut diebus, intra ipsam tamen Dioecesim, ea Missarum onera, quae in designatis a fundatoribus vel ob Sacerdotum penuriam vel ob aliam iustam et rationabilem causam nequibant satisfieri; sed cum haec facultas triennio fuerit circumscripta, supplex adstat Episcopus orator pro benigna prorogatione, issdem adhuc perdurantibus causis.

Die 13. Ianuarii 1890. SSmus Dnus Noster, audita relatione Secretarii S. Congnis Concilii, petitam prorogationem per aliud triennium tantum, servata tamen forma praecedentis indulti, et dummodo concessiones vigore praesentis rescripti faciendae praedictum triennii terminum non excedant, Episcopo Oratori benigne impertitus est.

Episcopo Tarnoviensi indulgentia Apostolicae Sedis impertita fuit facultas, iustis accedentibus causis, reducendi Missarum onera, licet aliam passa fuerint reductionem. Cum autem huiusmodi facultas triennio circumscripta, iam expiraverit, benignam illius prorogationem a Sanctitate Vestra humillime implorat ipsemet Episcopus, iisdem adhuc perdurantibus primaevae concessionis causis.

Die 13. Ianuarii 1890. SSmmus Dnus Noster, audita relatione Secretarii S. Congregationis Concilii, petitam prorogationem ad aliud triennium tantum, servata forma praecedentis indulti, Episcopo Oratori benigne impertitus est: ita tamen ut concessiones vigore praesentis rescripti faciendae triennii terminum non excedant.

Triennio iam expirato circumscripta fuit facultas, quam Sanctitas Vestra dignata est impertiri Episcopo Tarnoviensi reducendi, ad tramites Indulti S. M. Benedicti XIII. in ultimo Romano Concilio impressi, ea Missarum onera, quae manuali carerent eleemosyna, nec non vere pauperes absolvendi a praeteritis omissionibus; sed cum exposita rationum momenta adhuc perdurent supplex adstat Episcopus orator, ut memorati Indulti prorogationem Sanctitas Vestra ex benignitate Apostolica largiatur.

Die 13. Ianuarii 1890. SSmus Dnus Noster, audita relatione Secretarii S. Congnis Concilii, petitam prorogationem per aliud triennium tantum, dummodo agatur de omnibus nondum reductis, Episcopo Oratori benigne impertitus est; ita tamen ut concessiones vigore praesentis rescripti faciendae triennii terminum non excedant.

Card. Episc. Sab. Praef.

L. SALVATI Secr.

W sprawie restauracyi Katedry Tarnowskiej.

W Kurendzie II. i XVII. r. 1889 odwołaliśmy się do Was Wielebni Bracia w sprawie restauracyi Katedry Naszej. Ufność Nasza nie doznała zawodu, owszem nadzieja Nasza wynagrodzoną została. Pan Bóg widzi z jakiem uczuciem wdzięczności oddajemy Wam i Parafianom Waszym to chlubne świadectwo, którego wyrazem jest Nasz List Pasterski z 20. Sierpnia 1889. L. 175, iż mimo ciężkich czasów i wyczerpujących się zasobów, „ręka Wasza otwarta ku dawaniu,“ że starając się coraz pilniej o ozdobę własnych Kościołów, że składając rok rocznie ofiary na Świętopietrze, Missye zagraniczne, na Towarzystwo św. Józefa dla missyj dyecezalnych, na Towarzystwo św. Wojciecha dla podniesienia muzyki kość., na Muzeum dyecezalne i t. d. ulitowaliście się jeszcze i nad Matką Kościołów Waszych tak bardzo zaniedbaną, i bądź to jednorazowym datkiem, bądź subskrypcyą na dłuższy szereg lat umożliwiliście wprowadzenie w czyn najgorętszego życzenia serca Naszego, w którem, jak dowodzi ofiarność Wasza zeszły się i Wasze pragnienia.

Z wielką tedy pociechą dzielimy się z Wami najprzód wiadomością, że do dnia 31. Stycznia 1890 zebraliśmy na restauracyę Katedry naszej *łączną sumę 7568 złr. 27 ct. wa.*

Składając dzięki i za najmniejsze ofiary, łączymy uprzejmą prośbę do tych wszystkich, którzy drobne, kilkoreńskowe ofiary *jednorazowo* subskrybowali, by w obec chlubnego przykładu innych Współbraci raczyli zapisać je przez Urzędy dziekańskie *jako datek roczny*, dopóki przynajmniej najgwałtowniejsze restauracye w Katedrze dokonanemi nie zostaną.

Donosimy nadto, że mając w powyższym wykazie daną możliwość obliczenia w przybliżeniu funduszu, jakim Komitet fabryki będzie mógł dysponować, uważaliśmy za stósowne nie zwlekać dłużej, ale przystąpić do restauracyi i w miarę wpływających datków ją prowadzić.

W tym celu zawiązał się komitet restauracyjny, w skład którego weszli:

1. Ks. Prałat St. Walczyński, jako delegat Kapituły;
2. Ks. Kanonik Fr. Leśniak, jako proboszcz parafii tarn.;
3. Książe E. Sanguszko, konserwator zabytków sztuki;
4. P. Julian z Lwigrodu Zacharjewicz, architekt, Professor zw. architekt. we Lwowie, kawaler orderu żel. kor. III. kl., Prezes komis. egz. dla II. egz. rząd., Konserwator zabytków sztuki i t. d.;
5. P. Szczęsny Zaremba, budowniczy miasta Tarnowa.

Ten komitet odbył pierwsze posiedzenie dnia 21 Grudnia 1889 r., na którem uchwalił:

1. Zrobienie planu restauracyi całej Katedry, o ile do niej strony konkurencyjne nie są obowiązane. Sporządzenie tego planu powierzono Wmu prof. Julianowi Zacharjewiczowi, pod którego fachowym kierunkiem cała taż restauracya będzie prowadzoną.

2. Zakres robót, mających być dokonanemi, mianowicie: rekonstrukcyę absydy głównej, zrobienie w niej nowych okien, celem lepszego oświetlenia prezbiteryum, postawienie nowego, stylowi Kościoła odpowiedniego Wielkiego ołtarza, również ołtarzy bocznych i ambony, rekonstrukcyę chóru organowego i pomalowanie całego wnętrza Kościoła.

3. Roboty te rozpoczną się — da Bóg! dnia 14 Kwietnia 1890 r.

Zgadzając się na te uchwały, podajemy je do wiadomości Wielebnego Duchowieństwa Naszego.

N. 442.

O MISSYI BUŁGARSKIEJ

Ojców Zgromadzenia Zmartwychwstania Pana N. J. Chr. w Adryanopolu, otrzymaliśmy następującą wiadomość:

W obecnej chwili uczniów internów w szkole czyli w gimnazyum mamy 80. W szkole rzemiosł 17. W Seminaryum 9, z tych dwóch na kursie Teologii. W samym Adryanopolu mamy dwa domy — główny z gimnazyum i szkołą rzemiosł — i pół godziny odległe na przedmieściu Seminaryum z Kościółkiem parafialnym. W domu dwie publiczne kaplice: łacińska i wschodnia. Nadto o dwa dni drogi od Adryanopola w górach, w miasteczku Mała Tirnowa mamy parafię, szkółkę elementarną męska uczęszczana przez 109 uczniów i szkółkę żeńską ze 30 uczennicami. Wszystkich nas Zmartwychwstańców jest tutaj 25. Z tych 9 Kapłanów, jeden dyakon, 2 kleryków i 13 braciszków laików.

Od połowy listopada r. z. do połowy stycznia r. b. wyświęciło się u nas 4-ch nowych Kapłanów Zmartwychwstańców, z tych jeden polak, jeden rusin, wychowaniec Lwowskiego Internatu i dwóch bułgarów wychowanych w Adryanopolu. Dotąd dzięki Bogu mamy już naszych Konfratrów bułgarów 4 — a piąty zmarły, o którym wspomnę niżej; nadto dwóch Kleryków bułgarów w Rzymie i czterech aspirantów do Zgromadzenia w tutejszem Seminaryum. Nadto wszyscy prawie Bułgarsko-Uniccy księża w Tracyjskim Wikaryacie Apostolskim byli naszymi uczniami, którzy krótszy lub

dłuższy czas pobierali nauki u nas, kilku wysłanych było do Rzymu do Kolegium Propagandy, z których jest i obecny tutejszy X. Biskup Michał Petkow. Kilku też jest Kapłanów, którzy ukończyli i gimnazyum i seminaryum w naszym zakładzie. I ci właśnie odznaczają się szczególną gorliwością — co nam dodaje otuchy w pracy. Nawróceń tłumnych nie ma przy braku księży i niekorzystnych okolicznościach politycznych. Ale ci co są katolikami, są już zwykle stałymi — a często gęsto zdarzają się nowi proszący się o przyjęcie do Unii.

Co zaś do świeckich uczniów — to niema prawie okolicy a niemal i miasta w Bułgaryi, w którychby nieznajdowali się byli uczniowie na najrozmaitszych stanowiskach społecznych — prawie wszyscy znani ze swej moralności i zdolności w zajmowanych urzędach. Wielu tak są wiernymi Kościołowi katolickiemu, że niemając w Bułgaryi właściwych unickich księży, tam gdzie są łacińscy, uczęszczają do Kościołów i do Sakramentów, niezważając na różnicę obrządku; to co tutaj nie jest małym dowodem ich wierności, przy fanatyzmie i grubej ignorancyi schyzmatyków. Dzięki właśnie w znacznej części wpływowi tych świeckich naszych wychowańców uprzedzenie i nienawiść do katolicyzmu znacznie się zmniejszyły.

Skromne to są może rezultaty pracy Missionarskiej. Zważywszy jednak na ogromne trudności polityczne, narodowościowe i finansowe nie są zbyt małe.

Ubiegły rok 1889 smutno zapisał się w kronice naszego zakładu aż trzema pogrzebami.

Dnia 3. kwietnia zmarł alumn naszego Zgromadzenia drugoletni student teologii, były wychowaniec Internatu Lwowskiego — Rusin, brat Michał Barylak na piersiową chorobę znoszoną z chrześcijańską rezygnacyą. Śmierć go nie przestraszała, bo oddawna do niej się gotował.

W dniu 12. lipca zmarł po pięciodniowych cierpieniach na Miserere, szesnastoletni uczeń IV. klasy Piotr Kauchczew, rodem z Gruzyi, oddany Missyi na wychowanie przez zubożałą katolicką rodzinę. W ciągu pięcioletniego pobytu w naszym zakładzie, młodzieniec ten odznaczał się przykładnem sprawowaniem się i pobożnością, łagodnością i uległością. W krótkim czasie po przybyciu do zakładu, wstąpił do bractwa N. M. Panny od Powołania, w którem uczniowie nasi, chcący poświęcić się wyłącznej służbie Bożej, przy naukach gimnazyalnych wprawiają się przez odpowiednie ćwiczenia duchowne do utwierdzenia w sobie świętego powołania, a zarazem modlą się o pomnożenie takowych. Rzewny był zgon tego młodzieńca, który ledwie przechodził z dzieciństwa do młodzieńczego wieku. Jak tylko dowiedział się o niebezpieczeństwie swego życia — zaraz prosił o spowiednika uprzedzając naprzód, że chce odprawić spowiedź z całego życia. Potem prosił o Wijatyk, który jednak z powodu rodzaju choroby nie mógł mu być udzielonym. Poddając się z żalem tej smutnej konieczności, zawołał:

„Ale czyż Pan Jezus przyjmie mię do siebie, jeźli ja Go wpierw nie przyjmę w Komunii św.?“ Żegnał się potem ze wszystkimi, serdecznie przepraszał Ojców, braciszków i kolegów za swe wykroczenia. Dziękował za wychowanie i naukę. W czasie Olejem św. pomazania sam odpowiadał na modlitwy jakoteż w litaniach przy konających. — W takiej wiośnie życia, wcale nieżałował go — ale owszem powtarzał: „Lepiej, że tak młodo umieram.“ I wśród pobożnych westchnień oddał pobożnie ducha swego w ręce swego Stwórcy, zostawiając po sobie szczery żal swym przełożonym, a piękny przykład swym kolegom.

Najdotkliwszą stratą dla Missyi był zgon ś. p. O. Piotra Szkodrow w dniu 17go grudnia. Syn pobożnych rodziców, ze stanu wiejskiego Bułgarów katolików, obrządku łacińskiego, z wioski Saldzikowo, w okolicach Filipopola, od samego dzieciństwa okazywał niezwykłą pobożność. Pasąc owce swego ojca, różańca nie wypuszczał z ręki. Przykładem i słowem pociągał rówienników do cnoty. Najmilszem zatrudnieniem jego było usługiwanie w Kościele. Prędko nauczył się czytać i pisać w szkole wiejskiej. Dopiero w 16-tym roku oddany do naszego zakładu, dla nie zwykłych swych zdolności i dojrzałości duchowej, na usilne swe prośby przyjęty do Zgromadzenia, za zgodą rodziców wysłany został do Rzymu. Tam oddał się z całym zapałem ćwiczeniom duchownym świętego powołania i nauce. Trudno powiedzieć w czem był doskonalszym — w cnotach czy w naukach, gdyż zarówno we wszystkiem przewyższał starszych od siebie wiekiem i przygotowanych gimnazyalnem wykształceniem. Po odbytem Nowicyacie rozpoczął studya filozofii, z której po trzech latach otrzymał laurę doktoratu i srebrny medal. Teologiczne studya równie świetnie rozpoczął, zostawszy Bakalaureatem, właśnie przygotowywał się do Licencyatu Teologii, kiedy choroba powalila go na łoże, z którego po czterech miesiącach ledwie się podniósł, przyjąwszy już poprzednio święcenia Kapłańskie, w obrządku wschodnim. Ś. p. O. Piotr nie dzielił swej Ofiary. Oddawszy się Panu Bogu na służbę zupełnie, nic sobie nie zatrzymywał dla przyjemności własnej. Urodzony w obrządku łacińskim, w którym rodzice jego pragnęli go widzieć Kapłanem, chętnie zmienił obrządek, aby módz być więcej użytecznym Kościołowi św., służeniu swym współrodakom, przywodzeniem ich do jedności kościelnej, których znaczna większość, jak wiadomo, pogrążona jest w błędach schyzmy Focyuszowéj.

Ledwie wyświęcony na Kapłana był dodanym Magistrowi nowicyuszów jako Prefekt pomocnik. Potem jako korepetytor Alumnów. Nie znał wytchnienia w pracy, która wreszcie nadwątliła jego siły. Oprócz łacińskiego języka wyuczył się gruntownie Polskiego i Włoskiego — znał nieźle Francuski, a i Niemiecki język nie był mu obcym. Regularny w obserwancyi zakonnej, tak dalece, że koledzy jego z Nowicyatu i Alumnatu nie mogą sobie przypomnieć, aby najmniejszy błąd lub najmniejsze w nim

spostrzegli wykroczenie. Obserwancya jego była tą obserwancyą świętego, bo — miłą wesołą. Bezwątpienia zachowanie reguły milczenia w czasie po za rekreacyą, jest jedną z najtrudniejszych a jednak niezrażał nikogo tą swoją ścisłością, nawet zagadujących go. W czasie rekreacyi lub przechadzek, był najweselszym, zdawało się, że wysilał się na to, aby uprzyjemniać innym czas zabawy. Usłużny w pomocy naukowej aż do zapomnienia o sobie. W niczém się nie wyróżniający! To też jego pobożność była tym skarbem ukrytym, znanym więcej samemu Bogu niż ludziom. Pokorny, głęboko cierpliwy, nic nie wymagający, szanowany przez Starszych, kochany przez Wszystkich. Przełożeni w nadziei, że rodzinne powietrze pokrzepi zwątlone jego siły, wysłali go do Adryanopola. Tu jako Vice-Rektor Seminaryum, mimo osłabienia fizycznego, które starannie ukrywał, pracował ciągle, wykładając alumnom nauki i świecąc im przykładem obserwancyi zakonnej i cichemi ale tem cenniejszymi cnotami. Gdy osłabienie się wzmagało, trzeba było posłuszeństwa, aby zmniejszyć natężenie jego pracy. Kilkunastodniowa jego choroba była jakby ciągłem kazaniem, o cierpliwości i oddaniu się Panu Bogu, o którym jednym tylko mówił i myślał. To też z doskonałem oderwaniem się od wszystkiego co ziemskie — codziennie zasilany Chlebem Aniołów, po dwóch latach i ośmiu miesiącach kapłaństwa, a po skończonym 26 roku życia ze świętemi imionami Jezus i Marya na ustach spokojnie oddał ducha Bogu. „Stawszy się za krótki czas doskonałym, przeżył czasów wiele. — (Męd. IV, 137).

„Podając powyższe sprawozdanie Wmu Duchowieństwu do wiadomości, upraszamy Was Wielebni Bracia, abyście XX. Zmartwychwstańców w ich zbożnej pracy „przez przyjęcie i odprawienie mszalnych intencyj wspierać raczyli. Przyjętą przez „kondekanalnych liczbę Mszy św., które zaraz odprawiać można, oraz nazwiska przyj„mujących Przew. XX. Dziekani w najkrótszym czasie Nam nadeślą.“

WYKAZ

rzeczy sprawionych do Kościoła i plebanii w Zawadzie (Dekanat Ropczycki) w czasie od r. 1878—1888.

A) *Kosztem konkurencyi:* Zasypano wąwóz około Kościoła 1200 złr. — Pokryto plebanię, wikaryówkę i przysionek kościelny 250 złr. — Podstęplowano stajnię 80 złr.— Zbudowano nową stodołę 1200 złr. — Ogrodzono cmentarz 150 złr. — Przebudowano szpital 300 złr. — Poprawiono organistówkę 60 złr. — Naprawiono wikaryówkę i gospodarcze budynki 180 złr.

B) JWna hr. Karolina z książąt Ottingen Wallerstein Raczyńska jako Patronka Kościoła ofiarowała: Nową podłogę drewnianą do Kościoła, nowe drzwi do zakrystyi, nową puszkę na komunikanty, velum na puszkę, monstrancyę, baldachim, relikwiarz, lampę przed SSmum, obraz Serca P. J., odnowiła stary ornat z materyi srebrnej, sprawiła 3 alby, 2 obrusy na ołtarz, komżę, ciborium do ołtarza Serca P. J., ornat nowy biały, witraże dwa około W. ołtarza.

C) P. Teresa Kacz, nauczycielka sprawiła: antependyum roboty włóczkowej, 6 alb, 4 obrusy ołtarzowe, 3 welony, poduszkę na ołtarz, 2 komże dla chłopców ministr.

D) Parafianie: trybularz z łódką, 3 dzwonki harmonijne, 6 lichtarzy cynowych, kanony na ołtarz W., odnowili feretron za 75 złr. — sprawili chorągiew 120 złr. — drugą chorągiew za 75 złr. — świece woskowe za 85 złr. — 4 obrusy na ołtarz, trzy poduszki na ołtarze, pozłocili 3 kielichy, sprawili aspergile, pacyfikał.

E) X. Pleban swoim kosztem sprawił nowe schody przed plebanią, nowy ganek, 5 nowych okien, wymalował plebanię, ogrodził Kościół, sprawił ornat nowy za 170 złr. — albę i t. d.

MUTATIONES INTER VENERABILEM CLERUM

inde a 1. Ianuarii usque ad 15. Februarii 1890.

R. *Ludovicus Klepko* e Kolbuszowa translatus ad Skrzyszów et R. *Ant. Mamak* e Skrzyszów ad Kolbuszowa; — R. *Adalb. Migas* e Pleśna ad Zawada et R. *Franc. Lewandowski* e Słopnice ad Pleśna — R. *Valent. Szczepaniak* e Krościenko ad Słopnice — *R. Andr. Konieczny* e Bolesław ad Gręboszów et R. *Franciscus Irzyński* e Gręboszów ad Rzezawa — R. *Michael Ekiert* e Rzezawa ad Radgoszcz et R. *Mathias Pięch* e Radgoszcz ad Bolesław.



E Consistorio Episcopali.

Tarnoviae, die 10. Februarii 1890.

IGNATIUS
Eppus.

Stanislaus Walczyński
Scholasticus Cancellarius.

W drukarni Józefa Styrny w Tarnowie 1890. Nakładem Kleru Dyecezalnego.